

Wojenne wspomnienia **pułkownika Fiedora Stiepanowicza Fiedotowa**  
o zdobywaniu Zenzburga (Sensburga/Mragowa) z książki  
**„Pułk kontynuuje bój”**  
Wspomnienia poświęcone żołnierzom, podoficerom i oficerom  
**557- go Mazurskiego Pułku Piechoty**

Fragment książki o zdobyciu Mragowa ( Sensburga)

Po zdobyciu miasta Ryn pułki kontynuowały natarcie w kierunku Zenzburga. Na trasie było wiele wsi i folwarków. Zdobywaliśmy je w marszu nie ponosząc strat. **30 stycznia 1945 r. o godz.11.00<sup>1</sup>** główne siły pułku ( nr 557) dotarły do bagnistego terenu. Zwiadowcy szukali przejść, cienki lód pod nimi się załamał i o mało nie utonęli. Trzeba było wykonać manewr oskrzydający, bo innego wyjścia nie było. Po półtora godzinnym marszu wyszliśmy na swój kierunek.

Zenzburg typowo wschodnio - pruskie miasteczko z ciemnymi, szarymi, piętrowymi i parterowymi domami z ratuszem i kościołem, nieduży plac. Dwie, trzy fabryczki, magazyny z dworcem kolejowym. Na peryferiach było dużo drewnianych domów.

Do obrony miasta Niemcy zmobilizowali niemałe siły. W murowanych domach i piwnicach otwory strzelnic, okna założone workami z piaskiem. Wjazdy i podwórka zaminowane. Jeśli z okopów i rowów strzeleckich przed miastem hitlerowców wypędziliśmy bez szczególnych trudności to w samym Zenzburgu znów przyszło walczyć o każdy dom. Bataliony nacierały pod przykryciem dział. Rozpoznawszy umocniony dom artylerzyści wytaczali działa i strzelali na wprost. Burzyli mury, likwidowali gniazda karabinów, faustników. Strzelcy piechoty kończyli likwidację. Odważnie walczyli artylerzyści kapitanów Smirnowa i Mieszkancewa. Tylko jedno działo sierżanta Czubanowa zlikwidowało pięć gniazd karabinów maszynowych. Przykrywać trzeba było i artylerzystów. Wtedy okazywali bohaterstwo pojedynczy strzelcy. Szeregowemu Suchanowowi z batalionu Hołowni przyszło walczyć z dwudziestoma hitlerowcami. Kilku zlikwidował a czterech wziął do niewoli. Szeregowi Suchin, Riabow i Waluszkin przy dojściu do placu zniszczyli karabin maszynowy, który przeszkadzał w natarciu czwartej kompanii. Było to tak: Niemcy strzelali z okien pierwszego piętra murowanego domu a nasze armaty zostały w tyle. W tym czasie Suchin rozkazał współtowarzyszom strzelać po oknach a sam podszedł do domu i skrył się w bramie. Schody na pierwsze piętro

---

<sup>1</sup> „...W nocy z dnia 27 na 28 stycznia 1945roku wojska radzieckie zajęły Mragowo...”, cyt. z Mragowo, Z dziejów Miasta i Powiatu, Praca zbiorowa, Olsztyn 1975, Wyd. Pojezierze, s.239. „...Z tej przyczyny zajęcie Mragowa opóźniło się o kilkadziesiąt godzin i nastąpiło wczesnym rankiem 27 stycznia 1945roku...” cyt. za Ryszard Bitowt, Materiały o przeszłości Mragowa i Ziemi Mragowskiej, Mragowo 1998, s.43. Bliższa prawdziwie historycznej wydaje się data 30 stycznia 1945r. z powodu relacji naocznego świadka wydarzeń. Świadka będącego dowódcą pułku, który doskonale mógł zapamiętać datę z powodu obchodzenia w tym dniu swoich urodzin, i to w dodatku 40 urodzin.;

były rozbite to Suchin polazł do góry. Czepiał się za ostatki tych schodów. Niemcy na piętrze nie przypuszczali, że ktoś się może do nich dostać. Suchanowi udało się przybliżyć zupełnie blisko. Był jak uczeplił się i otworzył ogień ze swego automatu. Bezpośrednio zabił dziesięciu faszystów.

O godz. 6.00 wieczorem całe miasto Zenzburg było w naszych rękach, gdzie nigdzie wróg jeszcze strzelał. Oddzielne grupy faszystów umieszczeni w piwnicach nie poddawali się do godz. 9.00 wieczorem.

My zajęliśmy wszystkie ulice i plac. Dworzec kolejowy wzięliśmy wcześniej. Jeszcze słycać automatyczne wystrzały, kiedy na punkcie dowodzenia zadzwonił telefon.

.....cdn

---

Odnalazł i opracował mgr Dariusz Żyłowski, Muzeum w Mrągowie, O/ MW i M w Olsztynie  
Tłumaczenie p. Waław Fiedotow z dnia 15.10.2002r. w Mrągowie